

6. Spotkania z Jezusem po Jego zmartwychwstaniu (Mt 28,1-20)

Po złożeniu Jezusa do grobu, kiedy po szabacie zaświtał pierwszy dzień tygodnia, do Jego grobu udały się Maria Magdalena i druga Maria, czyli matka Jakuba i Józefa (por. Mt 27,56). Celem tego nawiedzenia było zwyczajne zobaczenie grobu (Mt 28,1). Wiąże się ono z objawieniem się Boga poprzez trzęsienie ziemi i pojawienie się anioła Pańskiego. To on, odsuwając kamień, umożliwił kobietom zobaczenie grobu (w. 2). Nie jest to więc opis zmartwychwstania Jezusa, ale unicestwienie strategii Jego wrogów, którzy opieczętowali kamień i postawili straż (por. Mt 27,65). Sam opis wyglądu anioła, odzianego w światło „jak błyskawica” i białe szaty „jak śnieg”, podkreśla nadprzyrodzony charakter wydarzenia, które wywołało tak wielkie przerażenie strażników, że stali się „jakby martwi” (ww. 3-4).

Strażnicy, gdy przyszedli do siebie, zapewne z pośpiechem się oddalili, a kobiety jako pierwszy usłyszały anielskie orędzie o pustym grobie i zmartwychwstaniu Jezusa (ww. 5-7). Wpierw anioł rozprasza ich lęk i obawy, wskazując na puste miejsce, w którym złożono martwe ciało ukrzyżowanego Jezusa. W związku z tym, anioł zachęca je, aby zobaczyły pusty grób, który jest znakiem faktu Jego zmartwychwstania, które On sam zapowiadał. Dlatego anioł wyznacza im zadanie, aby orędzie o zmartwychwstaniu Jezusa przekazały Jego uczniom wraz z obietnicą spotkania w Galilei, zgodnie z tym, co im powiedział przed męką (por. Mt 26,31-32). Kobiety okazują posłuszeństwo aniołowi i szybko oddalają się od pustego grobu, by oznajmić uczniom to, co usłyszały. W przeżywaniu tajemnicy zmartwychwstania Jezusa towarzyszą im równocześnie bojaźń i wielka radość (w. 8).

Kobiety w drodze do uczniów Jezusa spotykają Go już zmartwychwstałego (ww. 9-10). On sam, wychodząc im na spotkanie, potęguje ich radość poprzez pozdrowienie „witajcie”. One zaś, przystępując do Jezusa, obejmują Jego nogi i oddają Mu głęboki pokłon. Z kolei Jezus wzywa ich do porzucenia lęku i pójścia do Jego uczniów, których nazywa „braćmi”, z poleceniem, aby udali się do Galilei, gdzie będą mogli się z Nim spotkać.

W tym czasie, gdy kobiety były w drodze z orędziem anioła i Jezusa do Jego uczniów, niektórzy strażnicy powiadomili arcykapłanów o wydarzeniach, jakie miały miejsce przy Jego grobie (w. 11). Na wieść o tym, arcykapłani i starsi ofiarowali żołnierzom sporo pieniędzy, aby rozpowiadali, że to uczniowie Jezusa pod osłoną nocy, gdy oni spali, wykradli Jego ciało (ww. 12-13). Obiecali im też, że w przypadku kłopotów ze strony namiestnika Piłata, postarają się ich wybronić (w. 14). Wynika z tego, że u grobu Jezusa trzymali straż żołnierze rzymscy, a nie straż

świątynna. Z pewnością żołnierze byli zadowoleni z takiego obrotu sprawy. Wzięli pieniądze i gorliwie wypełnili polecenie władz żydowskich. Nic więc dziwnego, że ta fałszywa pogłoska została przyjęta przez Żydów i ma ciągle powodzenie wśród przeciwników Jezusa, którzy nie chcą uwierzyć w Jego zmartwychwstanie (w. 15).

Ostatni fragment Mateuszowej Ewangelii potwierdza, że kobiety dobrze wypełniły swoją misję, gdyż Jedenastu udało się na bliżej nieokreśloną górę w Galilei, zgodnie z nakazem Jezusa (w. 16). Tutaj doszło do ich spotkania ze Zmartwychwstałym Panem. Uczniowie, widząc Go, oddali Mu pokłon, choć niektórzy wątpili w Jego obecność (w. 17). W reakcji Jezus, podchodząc do uczniów, przekazał im swoje misyjne orędzie. Wpierw potwierdził w nim swą nieograniczoną władzę „w niebie i na ziemi”, jaka Mu została dana od Boga (w. 18). Na mocy tej władzy Jezus opiera swój misyjny nakaz, który obejmuje cztery rodzaje czynności (ww. 19-20a). Uczniowie mają wyruszyć w drogę, by czynić uczniami wszystkie narody, poprzez udzielanie chrztu w imię Trójjedynego Boga i nauczanie postępowania zgodnego z Jezusowym objawieniem. Nakaz misyjny kończy obietnica Zmartwychwstałego o Jego realnej i trwałej obecności pośród swoich uczniów „aż do skończenia świata” (w. 20b).